

## 40 lat minęło... Wojciech Dąbrowski i jego Ursynów

data aktualizacji: 2017.01.25



**Pochodzi z Krakowa, przeniósł się na Ursynów a ożenił ze szczecinianką poznaną w górach. Wojciech Dąbrowski - nauczyciel od 52 lat, artysta, piosenkarz, żywa legenda Ursynowa opowiadał w muzeum przy Barwnej swą barwną historię życia w naszej części Warszawy.**

Był jednym z pierwszych mieszkańców tworzącego się Ursynowa. We wrześniu 1977 roku wprowadził się na Puszczyka. Śmieje się, że dostał adres idealny dla matematyka (którym jest od ponad 50 lat) - z liczbą "pi" w środku.

*- Gdy dostałem przydział, przyjechałem tu w gumiakach, mknąłem przez błoto... To był szok! Z przydziału wynikało, że mam tu mieszkać a ja stałem nad wykopem! Musiałem poczekać aż blok się wybuduje. Pamiętam doskonale budowę metra, o alei KEN jeszcze się nam nie śniło. Z Puszczyka do Lasu Kabackiego chodziło się przez pola i łąki na wycieczkę, nic nie było - wspomina pan Wojtek.*

We wtorek w ursynowskim Muzeum prezentował swoje utwory - te sprzed 40, 30 lat i te współczesne, które były doskonałą ilustracją do historyjek i anegdot o Ursynowie.

Ostatnio Dąbrowski napisał tekst na 40-lecie Ursynowa do melodii z popularnego serialu "Czterdziestolatek".

Czterdzieści lat minęło jak jeden rok,

Naprawdę trudno dziś uwierzyć w to,

Że tutaj, w szczerym polu, rósł pierwszy blok,

A potem drugi, piąty, ponad sto...

Bo świat ciągle się zmienia, my razem z nim, Ursynów też nie raz.

Kto z was pamięta tamte noce i dni? Co się zdarzyło, zaskoczyło nas? A choć czas szybko mija,

Miasto się rozwija, Aż dziwi się Kabacki Las.

A ja, mówiąc szczerze, Ciągle w to nie wierzę, Że tu mieszkam tyle lat,

Ale uwierz, synu, Nie ma jak Ursynów, Tu zostanie po nas ślad.

Czterdzieści lat minęło, niech zabrzmie dzwon.

Wiwat Puszczyka, Nutki, Koński Jar!

Niemcewicz by nie poznał ojczystych stron,

Gdyby usłyszał wielkomiejski gwar...

A świat dalej się zmienia, my razem z nim,

Ursynów będzie trwać.

Przed nami jeszcze tyle wiosen i zim,

Każdego z nas na wiele jeszcze stać!

Więc choć czas szybko mija, Niech się nam rozwija,

Życzymy czterdziestu nowych... Życzymy czterdziestu nowych... Życzymy czterdziestu nowych lat!

Nie lada gratką była prezentacja filmu nagranych w 1979 roku przez koleżankę Wojciecha Dąbrowskiego radziecką kamerą na taśmę 8 mm, pomiędzy blokami budującego się Ursynowa. Na starych ujęciach widać świeżo urządzone osiedle, jeszcze bez zieleni, za to z prowizorycznymi zabawkami dla dzieci. Była zjeżdżalnia, huśtawki, sztuczna górką.

*- To jest dokładnie na Jarach - w okolicach Puszczyka, Stokłosy dopiero się budowały, szkoła, którą obejmowałem (dzisiejsze liceum przy Dembowskiego) to były wykopy, Imielin i Natolin to były jeszcze pola - opowiada pan Wojciech.*

**VIDEO: Film nakręcony w 1979 roku na Jarach, źródło: archiwum prywatne W. Dąbrowskiego, utwór: "Ursynowska kołysanka", melodia: "Iskierka".**

Dąbrowski z rozrzewnieniem wspominał pionierskie czasy oświaty na Ursynowie. W końcu sam ją współtworzył. W 1979 roku objął pierwszy, tworzący się na Ursynowie zespół szkół, późniejszą Szkołę Podstawową nr 305 przy ul. Dembowskiego 1. Dziś w budynku tym mieści się LXX Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Kamińskiego. O tę nazwę dla szkoły Dąbrowski stoczył prawdziwy bój.

- Patrona wybierała młodzież w plebiscycie. Każda klasa miała swój typ, przez cały rok odbywały się prezentacje, występy, wystawy o różnych patronach. Wygrał zdecydowanie druh Kamyk. Było trochę kłopotów z władzami. Wezwano mnie i powiedziano, że Kamiński nie może być patronem szkoły. Postawiłem się wtedy, mówiąc, że przecież cały rok pracy wychowawczej pójdzie na marne. Musi być Aleksander Kamiński! I dopiąłem swego.

- wspominał Wojciech Dąbrowski.

O tym, że życiowe dylematy mieszkańców Ursynowa sprzed 30-40 lat są aktualne także dziś, przekonał nas w piosence ""Dlaczego warto być nauczycielem", gdzie wymienia wszystkie powody, dla których nie warto... (słaba pensja, niedocenienie), by na końcu podać jeden najważniejszy, przeczący wszystkiemu (uczeń przychodzący po latach i dziękujący za to, że wyrósł na człowieka).



na zdjęciu: budująca się szkoła przy Dembowskiego, archiwum prywatne W. Dąbrowskiego

Na wtorkowym spotkaniu w Ursynotece nie zabrakło oczywiście opowieści o harcerstwie - pasji druha Wojciecha. W czasach dyrektorowania w szkole, Dąbrowski wspierał powstanie pierwszego na Ursynowie szczepu harcerskiego - 277. Szczepu ZHP im. Janka Bytnara "Rudego". Pierwsza zbiórka odbyła się 10 lutego 1980 r. w Lesie Kabackim. Dąbrowski zdradził dlaczego znakiem rozpoznawczym ursynowskiego szczepu jest zielona chusta z białym otokiem.

*- Zielony kolor to także kolor mojego szczepu w Krakowie a ponieważ ursynowski szczep powstał zimą, dodaliśmy do niego biały otok - mówił słuchaczom.*

Osobistą wędrówkę po 40-leciu Ursynowa Wojciech Dąbrowski zakończył utworem "Miłość w metrze", który napisał 2 lata temu na konkurs Muzeum Powstania Warszawskiego. Piosenka opowiada o zauroczeniu dziewczyną, pasażerką metra, coraz większym wraz z mijanymi stacjami podziemnej kolejki. Wycieczka kończy się na Kabatach, a nawet w Powsinie, gdzie metro - jak na razie - nie dojeżdża.

*- Minęło 40 lat, a ja czuję się jakbym dopiero się wprowadził! Życzę Państwu kolejnych 40 lat w szczęściu i pomyślności na Ursynowie! - zakończył Wojciech Dąbrowski.*

**Kolejne spotkanie poświęcone historii Ursynowa, w ursynowskiej bibliotece przy ul. Barwnej 8 odbędzie się 7 lutego o godz. 18:00. Wystąpi Jacek Krawczyk, wieloletni redaktor naczelny dawnego tygodnika "Pasma", autor książki "Ursynów - wczoraj i dziś". Opowie o ursynowskich anegdotach.**

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/40-lat-minelo-wojciech-dabrowski-i-jego-ursynow,7177.htm>